



W lipcu każdego roku miałam w planach odwiedzenie tak spokojnego i tak rodzinnego miejsca.

Wizyta w domu, w którym jest nasza Mama. Każdego roku przed pandemią dążyło tam kilkadziesiąt pielgrzymek z różnych zakątków naszej diecezji. A potem na 2 lata wszystko ucichło... Gdy pandemia ustąpiła, znów zaczęto organizować pielgrzymki, nie tak jak kiedyś, ale już dobrze.

W tym roku przyjechałam do Trokiel, a nie przysłam, ponieważ nie było pieszej pielgrzymki z Grodna.

Na drodze wzdłuż sanktuarium było wiele namiotów handlowych, w których sprzedawano lizaki-koguty (jak w dzieciństwie), inne wszelkiego rodzaju słodkie, zabawki i, oczywiście, literaturę religijną, obrazy. Były nawet przyprawy i walonki.

A także mały lokal gastronomiczny, w którym można było zjeść posiłek.

Pospacerowałam po terenie sanktuarium: wszystko piękne, zadbane, wiele alejek. Wszędzie znajdują się małe ołtarze w postaci domków z wizerunkiem Matki Bożej z różnych zakątków Grodzieńszczyzny. O wielu obrazach Maryi nawet nie wiedziałam. Wiele kwiatów, krzewy lawendy, ławki w pobliżu stawu.

W jednym ze zbiorników wodnych pośrodku znajduje się figura św. Krzysztofa, patrona kierowców i żeglarzy, poświęcono ją dzień wcześniej. Pojawiły się stacje Drogi Krzyżowej. Zaskoczyło to, że z tyłu każdej stacji wisi tabliczka z nazwiskiem sponsora. Pod zadaszeniem zorganizowano wystawę prac artystów, którzy, jak się dowiedziałam, malowali swoje obrazy na terenie sanktuarium. Można powiedzieć, że zainspirowała ich Maryja.

Trokiele to miejsce kultu Maryi...

Wpisany przez Редакция
24.07.2022 00:00



Wpisany przez Редакция
24.07.2022 00:00





Wpisany przez Редакцыя
24.07.2022 00:00

Wpisany przez Редакцыя
24.07.2022 00:00

